

Jarosław Rolewski

Problem racjonalności w *Kryzysie nauk europejskich* Husserla

Tematem mojego wystąpienia będzie nie tyle problem racjonalności w dziele *Kryzys nauk europejskich a fenomenologia transcendentna*, co raczej problem *rozumu* pojętego metafizycznie, a stanowiącego, jak twierdzi na przykład Heidegger, właściwie jedyny przedmiot filozofii.

Jak twierdzi sam Husserl, jego ostatnie dzieło nie jest niczym innym, niż pewną „krytyką rozumu” pojętą po Kantowsku; chodzi tu o rozum — nie zaś o racjonalność, która ma dla Husserla walor czegoś od rozumu pochodnego. Wiąże się to z porzuceniem w *Kryzysie*... dotychczasowej metody filozoficznej wyznaczonej przez Kartezjusza i zastąpieniem jej Kantowskim paradygmatem filozoficznym. Stanowi to przełom w dotychczasowym rozwoju Husserla, kroczącego dotąd śladami Kartezjusza, i ma olbrzymie znaczenie także dla interesującej nas problematyki.

Krótko mówiąc: wkroczenie na wytyczone przez Kanta szlaki poznawcze oznacza zastąpienie ewidencji *ego* transcendentnego jako postawy refleksji Kantowską dedukcją „prawniczą” i pytaniem *quid juris?*, którym zostaje objęta przede wszystkim wiedza obiektywna.

Wiąże się to w sposób istotny z problemem kryzysu nauki i cywilizacji europejskiej, sprowadzającym się do kryzysu rozumu, racjonalności i filozofii, nie potrafiącej wykazać, *jakim prawem* możliwa jest wiedza o świecie, nie potrafiącej obronić obiektywności wiedzy i idei prawdy przed atakami relatywistów, sceptyków i anarchistów. Współcześnie możemy jeszcze dorzucić tak modny obecnie postmodernizm. Husserl staje zatem przed wielkim wyzwaniem i zadaniem przezwyciężenia kryzysu rozumu, a tym samym i kryzysu filozofii. Dotyczy to jednak w pierwszym rzędzie nauki, to bowiem, że nauka jest racjonalna, jest dla Husserla tautologią.

Jednakże naukowy obiektywizm jest według Husserla pewnego rodzaju naiwnością, uznaje bowiem, że rzeczywistość teoretyczna wykreowana przez uczonych jest właściwą, pierwotną i samoistną rzeczywistością, której należy przypisać byt sam w sobie. Tymczasem dla autora *Idei* ukonstytuowany w teoriach naukowych

— mówiąc językiem Poppera — „trzeci świat” jest niesamoistny i całkowicie zależny do podstawowej Husserlowskiej kategorii z późnej fazy rozwoju w fenomenologii — od *Lebenswelt*, czyli świata przeżywanego, subiektywno-relatywnego świata codzienności, w którym wszyscy żyjemy, działamy itd.

Świat wiedzy obiektywnej, nauki, jest uzależniony — i to w sposób istotny — do *Lebensweltu*, funkcjonuje w jego obrębie i stanowi tylko jego zobiektywizowaną i idealizowaną projekcję. Czy to oznacza, że nauka jest czymś zsubiektywizowanym i relatywnym jako pewna reprezentacja podmiotowo-relatywnego świata przeżywanego? Otóż nie.

Husserlowska koncepcja nauki i jej racjonalności jest bowiem jednocześnie skierowana przeciwko dwóm najbardziej rozpowszechnionym ujęciom tego problemu: nazwijmy je umownie „scjentyistycznym” i „życiowym”. Racjonalność typu scjentyistycznego, czy pozytywistycznego dopatruje się jedyne źródła racjonalności w nauce typu ścisłego (fizykalistycznego). Natomiast zwolennicy „filozofii życia” odmawiają racjonalności zarówno bytowi ludzkiemu, jak i rzeczywistości, uznają za swoją naczelną kategorię „życie”, nie poddające się żadnej systematyzacji i opierające się wszelkim próbom pojęciowego, dyskursywnego ujęcia.

Teoria Husserla będzie natomiast zmierzała — wbrew poglądom na przykład pozytywistów — do wykazania, że racjonalność typu naukowego nie jest jedyną, a co więcej, iż nie jest absolutną formą racjonalności, jako że uformowana jest bezpośrednio na pierwotniejszej i istotniejszej postaci rozumu — na świecie przeżywanym (*Lebenswelt*). Właśnie — na racjonalności świata codzienności, gdyż zdaniem Husserla kategoria *Lebenswelt* nie jest — wbrew twierdzeniom wyznawców „filozofii życia” — czymś irracjonalnym, pozbawionym istoty, dającej się ująć, „zobaczyć” i opisać w ścisłych kategoriach pojęciowych.

Husserlowska teoria racjonalności sytuuje się ponad opozycją racjonalności nauki i irracjonalności życia. Stara się on, co prawda, wykazać, iż nauka jest racjonalna, jednakże ta racjonalność nie jest tym, za co uważali ją pozytywiści — nie jest czymś absolutnym i pierwotnym — a z drugiej strony pokazuje, że także świat przeżywany nie jest tym, za co go uważali filozofowie życia — nie jest czymś irracjonalnym, lecz posiada swe stałe, uniwersalne i typowe struktury istotowe, swe *a priori*, przesądzające o jego racjonalnym charakterze.

Źródła racjonalności nauki tkwią zatem, według autora *Medytacji kartezjańskich*, w świecie codzienności, a dokładniej — w jego strukturach typowych, istotowych i apriorycznych zasadach, które wyznaczają pierwotną *ratio*.

Mamy tu do czynienia z tym, co Bernhard Waldenfels nazywa „rehabilitacją *doxa*”. To *doxa* uzyskuje w tej koncepcji rangę nośnika *ratio*, to w *doxa*, czyli w rzeczywistości doświadczalnej, codziennej, tkwi bowiem pierwszy rozum, odkrywany i ujmowany następnie przez konstrukcje i teorie naukowe.

¹ Por. Bernhard Waldenfels, *Einführung in die Phänomenologie*, München 1992.

Jednocześnie rozum jest dla Husserla tylko — czy może aż — pewną możliwością i enteleezą. Ujawnić go można wyłącznie na drodze teoretycznej, poprzez filozofię i nie technologicznie, lecz poznawczo nastawioną naukę.

Warunkiem koniecznym dotarcia do tak pojętej *ratio*, ukrytej w *doxa*, i jej pośredniego ujawnienia poprzez struktury teoretyczne nauki, czyli *episteme*, staje się idea *prawdy obiektywnej i bytu*. W *Kryzysie...* spotykamy się bowiem z niezwykle intensywną i obszerną obroną koncepcji prawdy obiektywnej. Dla Husserla prawda ma walor idei, jednakże jest to pojęta na sposób kantowski idea regulatywna, ustanowiona u zarania cywilizacji europejskiej przez filozofię grecką.

Regulatywność tej fundamentalnej idei oznacza, że bez jej przyjęcia niemożliwe staje się dotarcie do *ratio* ukrytej w *doxa*, czyli niemożliwa staje się *episteme* wiedza obiektywna.

Ujawnienie ukrytego rozumu było możliwe w każdej kulturze, wydarzyło się jednak tylko w Europie, bo tylko cywilizacja europejska wypracowała filozofię z konstytutywną dla niej ideą prawdy.

Prawda jako idea i skorelowany z nią byt pełnią zatem u Husserla najistotniejszą funkcję — *metafizyczną*, ukierunkowując bowiem badania i teoretyczne konstrukcje wiedzy, wyznaczając jej cel i normę.

Idea ta, podobnie jak idea obiektywności, leży co prawda w nieskończoności, wytycza jednak pewien projekt, wewnątrz którego staje się dopiero możliwa działalność poznawcza, nakierowana na to, co naprawdę jest. Nauka przejmuje ten paradygmat ustanowiony przez filozofię i ujawnia poprzez swą działalność poznawczą struktury istotowe świata przeżywanego, czyli pierwotną *ratio*, ale bez świadomości tego, co właściwie robi. Nauka funkcjonuje bowiem w niewiedzy o swojej „archeologii” i genezie, poruszając się w sferze wyidealizowanych i wyabstrahowanych konstrukcji, co zafałszowuje właściwy sens formuł i teorii naukowych. Do ich pierwotnego sensu należy bowiem to, że mają one *poznawać świat*, że pozostają w istotnej relacji do faktycznej rzeczywistości świata życia codziennego *Lebenswelt*. Teorie te nie odnoszą się bowiem tylko do przedmiotów idealnych jako takich, ale do tych idealnych „biegunów” jako *granic*, jako granicznych struktur rzeczywistości doświadczalnej, świata przeżywanego.

A zatem — jak twierdzi Husserl — jeżeli traci się z pola widzenia ten właśnie źródłowy sens konstrukcji naukowych, na przykład fizykałnych, to fizyka staje się tylko umiejętnością operacji na przedmiotach idealnych, a nie *wiedzą* o realnym świecie.

Autor *Badań logicznych* pragnie odzyskać i „przypomnieć” ten zapomniany sens nowożytnego przyrodoznawstwa i szerzej — nauki — i wskazać mu jego własne źródła, atakując jednocześnie tradycyjny model wyjaśniający relację nauki do rzeczywistości. Takim zapomnianym prazródłem sensu i ostatecznym fundamentem wszystkich nauk obiektywnych (fizykałnych w głębszym znaczeniu) i apriorycznych staje się w ostatniej fazie rozwoju fenomenologii Husserlowskiej *Lebenswelt* — świat przeżywany.

Husserl postępuje tu w sposób odwrotny niż Galileusz, który dokonał podstawienia świata obiektów idealnych za jedyny rzeczywisty i doświadczalny świat — świat naszego życia codziennego. Husserl pragnie niejako odwrócić tę relację i pokazać, że świat nauki jest tylko pewną, by tak rzec, emanacją, pewną graniczną formą jedynego realnego świata: *Lebensweltu*.

Dla nowożytnej nauki jej własnej istotny sens pozostał — i pozostać musiał — zakryty. Oczywiście, dla prawidłowego „wewnętrznego” funkcjonowania nauki obiektywnej ten jej źródłowy sens nie jest niezbędny: możliwe jest uprawianie nauki (i tak też zachowują się przyrodnicy) bez świadomości jej ukrytych założeń, fundamentów i genezy, podobnie jak możliwe jest obsługiwanie skomplikowanej maszyny bez znajomości jej wewnętrznych mechanizmów i zasad jej funkcjonowania. Tyle tylko, że bez takiej świadomości, bez takiego zakorzenienia w świecie przeżywanym, bez przywrócenia nauce jej właściwego sensu i jej własnej istoty staje się ona czymś niestłuchanie zagadkowym. Niewytłumaczalne staje się jej poznawcze odniesienie do świata, czyli relacja: rozum — byt.

Stąd też może Husserl twierdzić, że naukowcy uprawiający na przykład fizykę nie wiedzą właściwie, co robią. Wydaje się im, że poznają i opisują obiektywny świat natury, podczas gdy *de facto* konstruują idealny świat obiektów fizycznych, modelując codzienno-życiowe przedmioty wraz z ich realnymi własnościami i przekładając je na język czaso-przestrzennych stosunków, relacji i formuł. Fizycy w pewien sposób stwarzają swój własny świat struktur fizycznych, ale bez świadomości własnej twórczości i z naiwną wiarą w istnienie (prawdziwe) tego obiektywnego świata, który rzekomo bezstronnie poznają.

Krytyczna refleksja Husserla odkrywa z kolei pewną twórczość przyrodników (dla nich samych niejawną), a zarazem ujawnia źródła i *granice* tej ich twórczej działalności — świat przeżywany, który stanowi niezbywalny fundament i punkt wyjścia każdej idealizującej i obiektywizującej pracy naukowej.

Aby przywrócić nauce jej własną istotę, aby odkryć jej prawdziwy sens i wyjaśnić jej racjonalność, konieczne jest odwołanie się do *jedynego* rzeczywistego świata, do podmiotowo-relatywnego świata przeżywanego. To właśnie z niego i z przebiegającego w nim praktycznego „światowego życia” (*Weltleben*) czerpie swoją racjonalność cała nowożytna nauka obiektywna i aprioryczna.

To jednak stanowi już zadanie dla filozofii, a dokładniej dla „krytyki rozumu”, która powinna umieć wytłumaczyć racjonalność nauki, wskazać jej „archeologiczne” źródła i określić relację *doxa–episteme*, a przede wszystkim wyjaśnić, czym właściwie jest sam rozum, czyli określić, czym jest sama filozofia.